PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok IV Warszawa, czwartek 17 stycznia 1929 r. Nr. 14

SPRAWY POLSKIE.

POLSKA A NIEMCY.

W uzupełnieniu depesz prasowych o oddźwięku exposé p. Ministra Spraw Zagranicznych, podajemy poniższe artykuły. (Przyp. Red. „Przeglądu").

Der Tag 16.I. pisze z powodu przemówienia Min. Zaleskiego w sejmowej Komisji Spr. Zagr.: „Te wywody są pozbawione głębszego wniknięcia w istotę sprawy, albowiem jeżeli Polska pracowała 150 lat nad swojem zmartwychpowstaniem, choć podzielona była między trzy państwa, to Niemcy z pewnością nie okażą mniejszej wytrwałości, aby doprowadzić do rewizji bezmyślnej granicy wschodniej. Z tym faktem musi się liczyć każdy polski rząd. Jeżeli zaś tego nie czyni, to jego polityka będzie się obracała w próżni. Nie wystarcza ciągle stwierdzać istnienie nienawistnych uczuć do Polski, ale Polska powinna zastanowić się, co jest przyczyną tych uczuć, i jak należy je usunąć, nawet za pewne ofiary! Co się tyczy mniejszości polskiej w Niemczech, posiada ona wszelkie możliwe prawa, choć Niemcy nie są do tego obowiązane przez traktaty międzynarodowe, jak Polska. Widocznie również i w tych sprawach min. Zaleski nie zdaje sobie sprawy z przesłanek, na podstawie których rozwija się współżycie polsko-niemieckie".

Berl. Börsen - Courier 16.I podaje streszczenie mowy min. Zaleskiego p. t. „Eine Tendenzrede Zaleskis" i zaznacza w związku z uznaniem min. Zaleskiego dla inicjatywy Stresemanna w Lugano w sprawie mniejszości, co następuje: „Zaleski prawdopodobnie zamierza wyzyskać opór Musoliniego; zapomina jednak, że na Polskę nakładają traktaty pokojowe całkiem określone obowiązki, podczas gdy mniejszości niemieckiej we Włoszech (niestety) one nie obejmują. Podobną taktykę stosował już delegat czechosłowacki na ostatniem posiedzeniu Ligi Nar. w Genewie".

Frankfurter Ztg. 16.I pisze z powodu komunikatu polskiego o rokowaniach handlowych, że w drugim punkcie przemilczano, iż w sprawie ustępstw ze strony polskiej Min. Twardowski przyrzekł nadesłać do Berlina pisemne oświadczenie do 19 stycznia. Powrót Min. Hermesa jest uzależniony od tego oświadczenia oraz od wyniku zbadania go przez rząd Rzeszy. Wreszcie co się tyczy nowych polskich żądań w sprawie dowozu nierogacizny. Polska przeciwstawia się skoncentrowaniu całego dowozu w rękach niemieckiego syndykatu i raczej pragnie bezpośredniej sprzedaży na rynku niemieckim. Ta różnica zdań jest jednak uważana za możliwa do wyrównania.

Pax 13.I zamieszcza artykuł p. n. „Lugano — Katowice — Strasburg". Autor pisze m. in., że „teatralne" wystąpienie Stresemanna w Lugano ujawniło wobec Europy do jakiego stopnia kruche są podstawy stosunków niemiecko - polskich i prawdziwe uczucia Niemiec w stosunku do jej sąsiada na wschodzie. Będąc uświadomioną, Europa ma obowiązek czuwania nad tym czułym punktem, gdzie może wybuchnąć wojna. Francja powinna ze swej strony podziękować Stresemannowi za wyjaśnienia tej dziedziny polityki zagranicznej, a to ze względu na stosunki w Alzacji i Lotaryngji.

Pax 13.I zamieszcza artykuł wstępny Lalanne'a p. n. Les agrariens Allemands empècheront-ils l'accord avec la Pologne?". Autor, biorąc asumpt z odczytu wygłoszonego w Paryżu przez b. min. Hermesa, zastanawia się nad przebiegiem i możliwym wynikiem pertraktacji polsko - niemieckich. Ze strony polskiej widać szczere chęci dojścia do porozumienia. Jeśli chodzi o stanowisko Wilhelmstrasse, to zarówno rząd, jak i niektóre koła społeczeństwa niemieckiego, zdają sobie sprawę z tego, że dopuszczenie do Niemiec pewnych produktów rolnych i hodowlanych polskich jest jedynym sposobem przeszkodzenia wzrostowi drożyzny produktów spożywczych w Niemczech.

Jednakże, jak to wynika z oświadczeń p. Hermes'a, delegacja niemiecka trwa ciągle na stanowisku agrarjuszy niemieckich, którzy nie chcą dopuścić do tego, aby porozumienie polsko - niemieckie doszło do skutku kosztem rolnictwa niemieckiego. Trudno przewidzieć, kto okaże się silniejszy. Czy agrarjusze jeszcze i tym razem przeszkodzą zawarciu traktatu handlowego z Polską? — zapytuje autor; pomyślne załatwienie rokowań przyczyniłoby się do poprawy stosunków aprowizacyjnych w Niemczech, a jednocześnie ułatwiłoby znacznie konsolidację pokoju w Europie wschodniej.

L'Action Française 15.I zamieszcza art. Bainville'a, który pisze m. in. w związku z poruszoną przez Stresemanna w Lugano kwestją mniejszości narodowych, że posłuży to Niemcom do poruszenia sprawy rewizji granic. Obecnie Niemcy zwracają się ze swemi pretensjami w stronę Polski; spodziewać się jednak należy, że przyjdzie również kolej na Alzację. Niewinne oświadczenie min. Zaleskiego w sprawie położenia mniejszości w „korytarzu" wobec przedstawiciela agencji Anglo-American Newspaper Service dało powód do ofensywy przeciw Polsce całej prasy niemieckiej. Można było się domyślać tego, że Niemcy nie zechcą zrezygnować z usiłowań rewizji ich granic wschodnich. W d. c. autor cytuje głosy poszczególnych organów prasy niemieckiej w związku z oświadczeniem min. Zaleskiego.

Narodni Politika 29.XII. przypomina, że wniesiona przez min. Stresemanna na najbliższą sesję Rady Ligi Narodów sprawa mniejszościowa stanie się polem rozgrywki wielkiej bitwy obronnej świata słowiańskiego przed naporem germańskim, prowadzonym na całym odcinku od Gdyni aż po Ostrawę. Dalej artykuł wykazuje na podstawie cyfr, o ile lepsze jest położenie Niemców w Polsce niż Polaków w Niemczech, poczem powtarza za „Gazetą Warszawską", że do przyszłej bitwy z germanizmem musi naród polski wystąpić solidarnie, tak jak to czynią Francuzi w walce o Nadrenję.

PROPOZYCJE SOWIECKIE.

Vossische Ztg. 16.I w koresp. z Moskwy pisze, że po przemówieniu, wygłoszonem przez min. Zaleskiego na sejmowej komisji spraw zagranicznych, koła moskiewskie spodziewają się, że odpowiedź polska na drugą notę Litwinowa nie przyniesie również żadnej, jasnej odpowiedzi ani pozytywnej ani negatywnej na propozycję podpisania protokułu w sprawie paktu Kellogga. Koła moskiewskie mają obecnie oczekiwać, że Polska w celu uchylenia się od jasnej odpowiedzi zaproponuje odbycie wspólnej konferencji wszystkich państw zainteresowanych, (t. zn. rządu sowieckiego i jego sąsiadów), poświęconej omówieniu sprawy bezpieczeństwa na wschodzie. Dziennik podnosi, że jeżeli nota polska odpowie tym oczekiwaniom sowieckim i przyniesie propozycję takiej konferencji, to wówczas próbę Litwinowa, zmierzającą do stabilizacji na wschodzie Europy, trzeba będzie uznać za chybioną. Warszawa bowiem — pisze dziennik — musi zdać sobie jasno sprawę z tego, że wszelka próba przeciwstawienia Rosji wszystkich państw, sąsiadujących z Rosją, pod przewodnictwem Polski będzie tak samo teraz nie do przyjęcia, jak była nią przy rokowaniach o pakt rozbrojeniowy i pakt o nieagresji. Ponieważ — kończy dziennik — Warszawa wie o tem, więc tego rodzaju propozycja Polski byłaby tylko przejrzystą próbą osłonienia tendencji do uchylenia się od zobowiązania się Polski do pokojowości.

Lietuvos Aidas 14.I. w art. wst. p. n. „Polska odpowiedź Moskwie" nazywa postępowanie Polski „grą na zwłokę"; Polacy niewątpliwie odrzuciliby bezwzględnie propozycję sowiecką, chodzi im jednak o zachowanie pozorów pacyfizmu, którym afiszują się wszędzie. Polacy ułożyli przeto swą odpowiedź „odmowną" w ten sposób, by podczas czytania miało się wrażenie zgody na propozycje sowieckie, gdy w samej rzeczy odpowiedź oznacza odrzucenie tych propozycji. Polacy — wg. dziennika — obawiają się związać sobie ręce przez podpisanie paktu Kellogg'a, tem bardziej, że w wielu krajach odbywa się ostra walka przeciwko paktowi. Dziennik odtwarza w następ. sposób rzekome rozumowanie Polaków (Piłsudczyków): Rosja — słaba, Litwa — mała — i w takim właśnie czasie żądają od nas, byśmy związali sobie ręce". Dziennik zaznacza w d. c., że Polacy nie chcą pokoju, stanowisko zaś Moskwy jest wyraźnie pokojowe, — „nikt bowiem nie potrafi wykazać, jakie inne cele ukrywać się mają w propozycji sowieckiej". Polacy — wg. dziennika — nie podpiszą protokółu dopóty, dopóki go nie podpiszą wszystkie państwa, nie leży to bowiem w interesie Polski.

W końcu dziennik przytacza artykuł łotewskiej „Pedeja Bridi", w którym mowa jest o tem, że pakt Kellogg'a jest aktem abstrakcyjnym i posiadającym li tylko znaczenie deklaracyjne. „Dyplomaci polscy — dodaje „Liet. Aidas" — powinni skorzystać z tych komentarzy łotewskich paktu Kellogg'a, a wówczas żadne pakty i protokóły nie przeszkodzą im w napadaniu kogo tylko zechcą".

Odpowiedź polska — wg. dziennika — jest faktem doniosłym. Polacy wypowiedzieli się bowiem, że nie chcą pokoju. „Wszyscy, komu tylko zależy na pokoju, powinni zwrócić uwagę na to stanowisko Polski".

Le Journal 15.I zamieszcza art. S. Brice'a, który, w związku z odpowiedzią Sowietów, zastanawia się nad tem, jakie metody obierze obecnie Polska. Zdaniem autora Polska może bądź wyczekiwać ratyfikowania paktu Kellogga, bądź też otwarcie oświadczyć, że będzie stosowała się do postępowania innych sygnatarjuszy paktu. Ten argument właśnie pozwoli Polsce uniknąć niebezpieczeństwa, jakie stanowi dla niej odosobnienie od mocarstw zachodnich. Idea wyłączenia wojny może tylko o tyle być wcieloną w życie o ile wszystkie państwa zainteresowane w utrzymaniu obecnego status quo terytorjalnego w Europie, czy to nad Renem, czy nad Wisłą lub Niemnem będą działały solidarnie. Wszelkie usiłowania zmierzające do załamania jednolitego frontu w Europie są á priori podejrzane. Niema żadnej racji do przyśpieszania wprowadzenia w życie paktu, gdyż Polska i Rumunja dały szczere dowody swoich pacyfistycznych intencyj. Trudnoby było powiedzieć to samo o Sowietach, które jawnie podtrzymują Litwę w jej wystąpieniach przeciw Polsce i szukają okazji do zaczepienia Rumunji z powodu Besarabji. O ile Sowiety chcą rzeczywiście zaznaczyć swój pacyfizm, powinny jedynie zaprzestać

tych kampanij. Byłoby to manifestacją bardziej przekonywującą, aniżeli kombinacje, zmierzające do pozbawienia sąsiadów środków uzasadnionej obrony.

The Observer 13.I. Koresp. z Moskwy pisze, że odpowiedź polska na notę sowiecką czyni wrażenie chęci unikania stanowczego posunięcia oraz gry na zwłokę. Koresp. streszcza odpowiedź sowiecką i podkreśla pośpiech z jakim w przeciwieństwie do zwłoki ze strony Polski odpowiedź ta została wręczona.

Arbeiter Ztg. 15.I. (Wiedeń) pisze: „Nieprzyjazne przyjęcie drugiej noty Litwinowa tak w Polsce jak i w Rumunji jest tylko dowodem, że niezbyt jeszcze utrwalona i mało szczera skłonność do pokoju w tych krajach może być zdemaskowana przez akcję sowiecką".

ABC 5.I. (Madryt) w art. p. t. „Propozycja sowietów" wyraża zdanie, że skoro sowiety nie uczyniły analogicznej propozycji Rumunji, zależeć im musi widocznie na osłabieniu sojuszu polsko-rumuńskiego. Drugim motywem wystąpienia sowietów wydaje się być chęć pozyskania sobie Stanów Zjednoczonych i otrzymanie od nich pożyczki.

El Liberal 4.I. z powodu wyroku na Wojciechowskiego zaznacza, że w wymianie not jaka nastąpiła pomiędzy rządem Polskim a sowietami z powodu zamachu Wojciechowskiego, Polska przyjęła tylko te żądania, które uważała za stosowne przyjąć i, wykazała, że nietylko nie faworyzuje emigrantów rosyjskich, lecz ściga ich, o ile na to zasługują. Obecnie Polska i sowiety znajdują się w fazie względnej przyjaźni. Sowiety zauważyły, że Marszałek Piłsudski dąży do wyzwolenia się z pod opieki państw zachodnich i starają się przyciągnąć Polskę zapomocą przynęty jakiegoś Locarna wschodniego. Polska, u której znikła wszelka obawa napadu bolszewickiego, nie ma żadnej chęci drażnienia swych sąsiadów.

SYTUACJA GOSPODARCZA W POLSCE.

Börsen-Zeitung 8.I pisze m. in w art. p. n. „Gdingen, Polens Zwingburg an der Ostsee", że gospodarczą podstawą Gdyni są kopalnie górnośląskie. Polska udziela zniżek taryfowych i popiera rozbudowę portu gdyńskiego i floty handlowej przez przedsiębiorstwa prywatne. Ujemną stroną sprawy jest fakt, że statki, eksportujące węgiel z Gdyni, powracają przeważnie bez ładunku. Eksport węgla polskiego może mieć skutki polityczne ze względu na możliwość polsko-angielskiej wojny węglowej o rynki skandynawskie. Cytując artykuł „Kurjera Warszawskiego", autor twierdzi, że rozwój Gdyni posiada charakter konjunkturalny i związany jest z zagadnieniem Górnego Śląska i „korytarza". Dziennik omawia dalej akcję rządową celem utworzenia floty handlowej i plany przemysłu założenia stoczni, hut i pieców w Gdyni. Plany te wywołują wielkie zaniepokojenie w Gdańsku, tak że firmy gdańskie starają się zapewnić sobie tereny w Gdyni. W końcu dziennik twierdzi, że w porcie gdyńskim przeważa nie język polski, lecz niemiecki. Wreszcie dziennik wskazuje na rozbudowę fortyfikacji na Helu i wzdłuż wybrzeża polskiego. Nie należy zapominać, że do Gdyni przybył najpierw Mars polski, a potem dopiero Merkury. Nie należy zapominać, że kapitały ulokowane w Gdyni, nie służą interesom gospodarczym Europy, lecz dążnościom imperjalistycznym narodu, który rozbił wschód niemiecki.

La Libertad 2.I. (Madryt) strzeszcza obszernie pracę A. Rosego „Le probleme agraire en Pologne" i zaznacza, że w miarę oddalania się od Polski niebezpieczeństwa bolszewickiego, reforma agrarna traci na swym pierwotnym radykaliźmie, jednak zasada eksproporjacji obszarów mało uprawianych pozostaje nieaktualną.

ZAGADNIENIA OGÓLNE.

SPRAWA ODSZKODOWAŃ I DŁUGÓW.

Journal des Débats 13.I. nawiązuje do oświadczenia Poincaré'go co do tego, że Francja nie dąży bynajmniej do rewizji planu Dawes'a i że musi ona stać na gruncie ścisłego wykonania przez Niemcy ich zobowiązań, gdyż w przeciwnym razie nie byłaby w możności pokryć swych zobowiązań wobec Anglji i St. Zjednoczonych. Gauvain wyraża życzenie, aby komisja ekspertów mogła ukończyć swoje prace przed latem. Od Niemiec w szczególności zależy, aby prace ekspertów szły w należytem tempie. Oświadczenia Poincaré'go powinny przekonać Niemców, że stawianie przeszkód z ich strony będzie bezcelowe.

The Sunday Times 13.I. Koresp. z Waszyngtonu donosi, że Departament Stanu dał do zrozumienia, iż rząd waszyngtoński nie zamierza bynajmniej pozwolić na to, by Stany Zjednoczone były zasypywane jakiemikolwiek projektami pożyczek niemieckich, przygotowanych przez Komitet ekspertów.

Koła rządowe nie odnosiły się nigdy przychylnie do projektu wypuszczenia niemieckich obligacyj po części z tego względu, że zdaniem bankierów, obligacje na sumę 800 miljonów funt. szt. wpłynęłyby bardzo poważnie i w sensie ujemnym na warunki kredytowe, po części zaś z tego powodu, iż St. Zjedn. obawiają się, by nie zwrócono się do nich z propozycją przyjęcia obligacji niemieckich, by i w ten sposób zlikwidować długi aljantów. Departament Stanu może zgodzić się na pożyczkę, ale niezbyt wysoką. Rynek amerykański może wprawdzie przyjąć z łatwością obligacje niemieckie, lecz na sumę, niewyższą od 200 miljonów funt. szt., na co prawdopodobnie Departament Stanu się zgodzi.

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

Echo 15.I. (Kowno) nawiązując do zjazdów litewskich stronnictw (ludowego i socj.-demokratycznego), które odbyły się w Kownie, informuje, że liczni przywódcy stronnictw w swych przemówieniach przedstawili w świetle ujemnem działalność obecnego rządu, przyczem podkreślali z naciskiem, że ludowcy, wzgl. socjaldemokraci nie mogą pójść na żaden kompromis w stosunku do rządu Woldemarasa. „Tylko system parlamentarny może zabezpieczyć Litwie normalny rozwój ekonomiczny" — mówił w swem prze-

mówieniu burmistrz Wilejszis (ludowiec). Inż. Kajrys (socj. dem.) podkreślił, że socjal-demokraci powinni w d. c. organizować robotników w myśl zasad związków zawodowych.

Echo 15.I. (Kowno). p. n. „Polska defenzywa chciała zerwać zjazd ludowców litewskich“ informuje, że policja litewska kryminalna zetknęła się w ostatnich czasach z prowokacjami ze strony Polski, które miały na celu wywołanie na Litwie zakłócenia porządku publicznego. „Polacy — pisze dziennik — posyłają na Litwę gołębie pocztowe w celach szpiegowskich, zajmują się szerzeniem nielegalnej literatury... Polacy stosują wprost niesłychane środki prowokacji“. Dziennik podaje jako fakt charakterystyczny, że na st. Orany została zorganizowana przez II Oddział polskiego sztabu głównego specjalna ekspozytura dla celów antylitewskich. Naczelnikiem tej ekspozytury jest Wasilewski, jego współpracownikami Lewicki, Stoczkus i Jan Czernalewicz (stale mieszkający po stronie litewskiej). Ten ostatni został wysłany przez Wasilewskiego do Kowna z misją zerwania zjazdu ludowców, a to przez wylanie na sali płynu oślepiającego i łzawiającego. Dziennik dodaje, że flaszki z płynem znajdują się w posiadaniu policji kryminalnej.

SYTUACJA GOSPODARCZA W RUMUNJI.

Dreptatea 14.I streszcza wywiad udzielony przez rumuńskiego ministra przemysłu i handlu w sprawie nowej ustawy o kopalniach. Ustawa ta reorganizuje ustrój prawny kopalnictwa i przewiduje nawiązanie stosunków górnictwa rumuńskiego z zagranicą. Szczególnie dotyczy to nafty, który to przemysł za poprzedniego rządu znacznie podupadł.

Dreptatea 14.I podaje plan rozbudowy rumuńskich linij kolejowych, opracowany przez dyrekcję generalną przy współpracy francuskiego rzeczoznawcy Leverve. Chodzi tu o budowę nowych linij jedno i dwu torowych oraz poprawę starych, w ramach sumy 3 miljardów lej.

SYTUACJA POLITYCZNA W JUGOSŁAWJI.

Il Mattino 14.I w art. wst. podkreśla, że Włochy od chwili zniesienia konstytucji w Jugosławji zachowują jak najlojalniejszą neutralność, pomimo, że są pomawiane o politykę zaborczą wobec S. H. S. Uderza natomiast autora, że prasa francuska, która ciągle zarzuca faszystom rządy niedemokratyczne, nie ma nic do zarzucenia rządowi jugosłowiańskiemu, wybitnie niedemokratycznemu. Zdaniem autora jest to dowód, że zmiana ta w Jugosławji dokonała się za radą a może i wskazówką „demokratycznej republiki“, na coby wskazywała także niedawna obecność króla Aleksandra w Paryżu.

PAŃSTWA SKANDYNAWSKIE.

Aftenposten 11.I w art. wst. zarzuca, że stronnictwo lewicy pomaga socjalistom w coraz dalej postępującej socjalizacji państwa ze szkodą narodu i wyraża pogląd, że w obecnym parlamencie uda się prawicy przywrócić w pewnym stopniu stan pierwotny w kraju.

Aftenposten 11.I donosi, że rząd norweski przedstawił parlamentowi budżet państwowy na rok 1929 — 30 (1 lipca 1929 — 30 czerwca 1930), wynoszący 366,5 miljonów koron. t. j. o 56 miljonów mniejszy od zeszłorocznego. Szczególnie obniżono budżet rolnictwa oraz sumę na spłatę długów państwowych.

NOTATKI I INFORMACJE.

RÓŻNE.

Stockholm Dagblad 13.I, donosząc o szwedzkiej drużynie narciarskiej, wybierającej się do Polski na zawody anrciarskie w Zakopanem, przypomina, że Polacy znali ten sport już w r. 1600, z którego to czasu pochodzi nazwa nart. Autor informuje, że w międzynarodowych zawodach w lutym weźmie udział 10 narodowości. Przy tej sposobności opisuje autor Zakopane.

Prasa grecka wiele miejsca poświęca sprawie pożyczki greckiej. *Proia 24.XII* pisze, że jej korespondent w Paryżu dowiedział się z najpewniejszych źródeł, że tylko 24% ostatniej pożyczki greckiej zostało pokryte, reszta została w rękach bankierów, któzy zresztą zagwarantowali całość pożyczki. Dyrektor banku Hambro, p. Frim miał donieść ministrowi finansów, że niepokrycie pożyczki musi być przypisywane stanowisku p. Venizelosa (w sprawach — „bons des échangeables“. oraz rezerw w „Banque Nationale“), które nieprzychylnie usposobiło finansjerę angielską. P. Frim równie nieprzychylnie się wyraził o ministrze finansów Maris'ie, uważanym w Londynie za maklera finansjery amerykańskiej. Podobno grupa „Prudenzia“, finansująca towarzystwo Power, podkopywała pożyczkę z zemsty za stanowisko rządu w jej sprawie.

Excelsior 21.XII. (Meksyk) podaje: Prez. Portes Gil, który już poprzednio otwarcie oświadczył się za angażowaniem kapitałów zagranicznych do eksploatacji bogactw naturalnych meksykańskich, zwrócił się obecnie za pośrednictwem Dr. Lloyda de Worth do kapitalistów północno-amerykańskich z ponownem zapewnieniem, że kapitałom obcym w Meksyku zapewnia ze swej strony wszelkie ułatwienia i gwarancje.

El Universal 22.XII. (Meksyk) donosi z Rio de Janeiro, że ambasador Stanów Zjednoczonych Mr. Fletcher, który towarzyszy Hooverowi w podróży wysłał telegram do ambasadorów północno-amerykańskich na Kubie i w Meksyku, komunikując, że Hoover nie będzie mógł w czasie obecnej podróży zwiedzić stolic obu tych państw.

ARTYKUŁY NIEUWZGIĘDNIONE.

Berliner Tageblatt 15.I. A. Grzesiński. Die Einzelheiten der Verwaltungsreform.

Deutsche Allg. Ztg. 16.I. Prof. Otto Hoetzsch. Gedanken und Fragen nach einer Amerika - Reise.

Zakł. Gr. Prac. Dr., S. z o. o., Nowy Świat 54, tel. 15-56 i 242-40.